GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 160. W Środę dnia 13. Lipca. 1842.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 3. Lipca.

Monitor ogłosił, jak już donieśliśmy, długo oczekiwane postanowienie względem podwyższenia cła wchodowego od zagranicznéj przędzy lnianéj i płócien. W skutku tego postanowienia nałożone zostało cło na pojedyńczą surową lnianą i konopną przędzę, któréj 100 kilogramów trzymać będzie 6000 metrów, 38 fr., od bielonéj 54 fr., a od farbowanéj 58 fr. To cło podwyższa się stosunkowo, tak że za długość 24,000 metrów w 100 kilogramach, za wspomniony gatunek płacić się będzie 125 fr., za drugi gatunek 163 fr., a za trzeci 160 fr. Za sztukę wynoszącą więcéj jak 6000 metrów aż do 12,000 metr. za kilogram cło oznaczone jest na 60, 81 i 86 fr.; jeżeli sztuka obejmuje od 12,000 do 24,000 metrów w 100 kilogramach, cło wynosi 167, 215 i 205 fr. Od surowego lnianego płótna zwyczajnego gatunku płaci się 60 fr., od bielonego i drukowanego równie jak farbowanego 90 fr. i t. d.

Gazette de France donosi, że Król Holenderski przybędzie wkrótce do Paryża; z tego wnoszą, że układy względem zaślubienia Królewnéj Klementyny z Xięciem Alexandrem Niderlandzkim nie pozostały bez skutku.

Xżę Colomarde, Prezes ministerstwa hiszpańskiego pod Ferdynandem VII., umarł w Tuluzie, gdzie oddawna mieszkał pod nazwiskiem Xięcia St. Izabel.

Sąd assissów skazał w tych dniach 9letniego chłopca, za rozmyślne utopienie znienawidzonego przez siebie 9letniego chłopca, na zamknięcie w domu kary i poprawy aż do skończonych 18 lat wieku.

Anglia.

Z Londynu, dnia 2. Lipca.

Podług doniesień z Buenos-Ayres z d. 16., a z Montevideo z dnia 22. Kwietnia wojna domowa w głębi kraju ciągle się sroży. Tymczasem dopuszczał się klub Machorca największych okrucieństw. Liczono znowu wiele zabójstw; nawet damy padały pod sztyletami okrutników. Na przedstawienia dyplomacyi europejskiéj oświadczał Rosas, że wściekłości pospólstwa poskromić nie może. Wszyscy kupcy z miasta powoli się wynieśli. Federaliści pokonawszy zupełnie przeciwników swoich, Unitarystów, w prowincyach Santa Fe i Entre Rios, popełniali téż w mieście Buenos-Ayres najokropniejsze zbrodnie; często polityki tylko za pozór używano, aby niewinnych ludzi prześladować i wymordować. Członkowie towarzystwa ludu w połączeniu z najniższą klassą Ganchów, przeciągające

w nocy z d. 11. ulice, zabijali nie litościwie, co się im nawinęło, a trupy zabitych poczęści na ulicy zostawiali poczęści też za sobą wlekli. Trwało to tak kilka dni i przeszło 200 osób tym sposobem zginąć miało. Na rynku zatknięto dwie głowy, przystrojone w wstążki niebieskie. Dopiéro dnia 18. policya ruszać się zaczęła. Rząd chciał proklamacyę wydać, w niéj zadziwienie swe z tego, co zaszło wynurzyć i oświadczyć, że w tém żadnego nie miał udziału. Własność i życie obcych szanowano. Unitaryści, którzy zemknąć zdołali, uszli do Montevideo.

Biskup w Salisbury, publicznie od wielkiego Angielskiego i zagranicznego towarzystwa biblijnego się odstrychnął, ponieważ na sessyach onego Kwakrowie, Baptyści i innych wyznań członkowie z wyznawcami kościoła anglikańskiego wspólnie na jednéj ławce zasiadali.

Z dnia 5. Lipca.

Wczorajszy dziennik wieczorny Standard tak o nazwanym zamachu na życie Królowéj donosi: »Prawym uczuciom kraju, powiada tenże, nową wyrządzono obelgę, odkryto bowiem znowu kuszenie się, jeżeli nie o pozbawienie życia Królowéj, to przynajmniéj o znieważenie jéj i nabawienie strachu. Winowajcą jest tą razą potwórny włoczęga, stanu i wieku Oxforda i Francisa; wystrzelił on na drodze do królewskiéj kaplicy i w bliskości bramy Green-Parku z pistoletu do N. Pani; pistolet nie puścił przecież, a poczciwy szesnastoletni młodzieniec, nazwiskiem Dassett, syn handlerza przedającego oliwę i farby na Charles-Street, Pal-Malla, ujął go i rozbroił. Odważny ten młodzieniec dość długo swego więźnia utrzymał, aby go dwóm urzędnikom policyi po kolei oddać, lecz ci w nie do darowania sposób uwięzić go nie chcieli. Dassett jednak, chociaż wśród natłoku ludu więźnia swego puścić był zmuszony, zatrzymał pistolet, który jak rewizya okazała, prochem i mocno zawiniętym papierem, albo podług drugich kawałkiem tłuczonéj lulki był nabity. W ciągu wieczora sprowadzono do więzienia człowieka, nazwiskiem Oxmana, którego postać całkiem postaci opisanéj przez Dassetta osoby odpowiadała. Nędznik ten, nie chciał zapewne z tym sposobem nabitego pistoleta kogo zabić lub mocno zranić; ale było niezawodnie zamiarem jego Królową znieważyć i przestraszyć, i za to wart prawami przepisanéj kary, a jeżeli prawa na tego rodzaju przestępstwa żadnéj nie stanowią kary, nowe wydać należy, aby Królowę dostatecznie zasłonić. Inaczéj zaś musiałaby Królowa albo ciągle jakby w więzieniu być zamkniętą, albo być na ciągłą niespokojność i obawę wystawioną, a toby życie tak krajowi drogie nagle przerwało, alboby je przynajmniéj bardzo skróciło.« W późniéjszém doniesieniu tego samego dziennika z dzisiejszego wieczora wyrażono: »Pod względem tego nowego zbrodniczego zamachu, podobnie jak w dawniejszych przypadkach Ministeryum spraw wewnętrznych i policya takiego przestrzegają milczenia, iż bardzo jest trudno o czém się dowiedzieć. Za nadejściem onegdaj wiadomości do Ministeryum, że nanowo do N. Pani strzelić usiłowano, wyprawił zaraz Sir J. Graham gońców do Sir R. Peela w Penshurscie, do Lorda Kanclerza w Cambridge i do innych Ministrów gabinetowych, którzy się w stolicy nie znajdowali. Sir R. Peel przybył tu wczoraj raniutenko i zaraz potém był u Sir J. Grahama. Po południu wezwano kilku członków Tajnéj Rady do Ministerstwa spraw wewnętrznych. W ciągu dnia aresztowano jeszcze dwie lub trzy inne osoby, miane podług opisania za sprawców téj zbrodni, ale te po ścisłem zbadaniu rzeczy znowu na wolność wypuszczono. Właściwego sprawcę onegdaj w nocy o godzinie 12 do strażnicy policyjnéj na Gardeners-Lane sprowadzono. Nazywa on się John Bean, nie Oxman, liczy lat 18; jest on jubilerem i mieszka na Rosoman Street. Milczy on uporczywie i na żadne uczynione mu zapytanie nie odpowiada. Młody Dassettt, brat tegoż i wuj obydwóch, jako też inny świadek, nazwiskiem Jones, sprowadzeni byli wczoraj rano do strażnicy policyjnéj, dla sprawdzenia tożsamości zbrodniarza. Oświadczyli oni jednogłośnie i bez ociągania się, że to ten sam człowiek, który w niedzielę chciał do N. Pani dać ognia. John Bean ma wzrostu 5 stóp 3 do 4 cali, bardzo szpetnéj i melancholicznéj powierzchowności. Wczoraj po południu stawiono go przed Tajną Radą, i słuchanie świadków rozpoczęto, ale całkiem tajemnie, nikogo niepowołanego nie wpuszczając. Uwięziony podobno przed niejakim czasem mieszkanie swego ojca na Rosana-Street opuścił i w zeszłą środę napisał do niego będący teraz w ręku policyi list, w którym powiada, że się o robotę stara, ale jéj dostać nie może, i że, jeżeli jéj nie dostanie, chwyci się środka, jakim go rozpacz natchnie. Pistolet kupił przed miesiącem od jednego w bliskości niego mieszkającego chłopaka i przed kilku dniami kazał go wyporządzić. W Ministérstwie spraw wewnętrznych 7 do 8 świadków wysłuchano.«

— — Ponowienie zbrodniczego zamachu na osobę Królowéj jest niewątpliwie bardzo nieprzyjemnym wypadkiem, szczególniéj jeżeli zważymy, że Królowa w dniu wybranym na spełnienie téj zbrodni, znowu po raz

piérwszy po ułaskawieniu na prośbę swéj rodziny Francisa, przez park przejeżdżała. Ale ta okoliczność przy podobnego rodzaju wypadkach jest mianowicie dla publiczności zagadką, że nikczemnych powodów, dziecinnego zuchwalstwa i śmiésznéj próżności młodych włóczęgów, pragnących przybrać postawę, jakoby byli mordercami Królowéj angielskiéj, w zanadto wysokiéj szukają sferze. Nie są oni, zdaniem mojém, mordercami; nie pobudza ich do tego żaden polityczny powód, żadna osobista zemsta, żadna namiętność, żadna nagroda: — lecz w pośród niezmiernéj massy ludzkich istot, nagromadzonych w Londynie, znajduje się, jak tego mamy dowody, mała garstka przewrotnych i chorobliwie wzburzonych umysłów, ludzi, którzy o swoję własną przyszłość równie się mało troszczą, całkiem moralnego uczucia są pozbawieni, a przecież wśród swéj nędzy tyle jeszcze zarozumienia i imaginacyi posiadają, iż się bynajmniéj o to nietroszczą, co z nich będzie, ale w tém jednak upodobanie znajdują, aby najślachetniejszą istotę nad nimi, Królowę kraju, óbawą i kłopotem dręczyć. Nie ma w tém z pewnością dowodu żadnego morderczego zamiaru; w ostatnim bowiem przypadku odebrano pistolet przed wystrzeleniem z niego, gdy się gruby proch na wilgotnéj panewce nie zapalił, a po wydobyciu naboju znaleziono tylko proch, korek i papier. W prochu była wprawdzie mała skorupka; ale jéj znajdowanie się tamże li tylko przypadkowi przypisać należy, dla jéj małości. Okoliczność ta wywołała przecież pogłoskę, że to był kawałek stłuczonéj lulki, który, gdyby był większy, byłby mógł się stać śmiertelnym.

Widziałem zbrodniarza przed badaniem go przed Tajną Radą, i znalazłem go podobniejszym do Urangutana niż do człowieka. Brzydki z postawy, nędzny, głupi, brudny i bez wyrazu na twarzy, nie umie on zapewne sam ocenić skutków swéj zbrodni ani dla siebie, ani dla publiczności. Zdaniem jest powszechnem, że występki tego rodzaju szybko, surowo i ochydnie karać wypada, a toby niezawodnie na tych niedorzecznych zbrodniarzach większe zrobiło wrażenie, gdyby ich publicznie chłostano, zamiast co ich postrachem śmierci dręczą. Prawo kryminalne angielskie dozwala jeszcze teraz chłostania chłopców, i toby właśnie bardzo skuteczne było. Na dowód zaś, jak dziecinne jest to postępowanie, powiem jeszcze, że Bean ujęty został przez drugiego chłopaka Dessetta, gdy pistolet wziął do ręki, podczas, gdy dwaj tamże na straży ustawieni policyanci nawet go aresztować nie chcieli, poczytując rzecz całą za czyste żarty.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 24. Czerwca.

Pan Alava Gomez Becerra mianowany został, w miejsce Hr. Almodovar, Prezesem Senatu, a Biskup z Oviedo Wice-Prezesem.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 3. Lipca.

Onegdaj między godziną 6 i 7 wieczorną wybuchnął w pałacu królewskim ogień, który przecież szczęśliwie niebawem ugaszono. Stojąca na Kurytarzu skrzynia drewniana zapaliła się niezawodnie w skutek wrzucenia w nią palącego się cygara. Gdyby ognia zaraz nie spostrzeżono, byłby się cały pałac mógł spalić.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 15. Czerwca.

Dnia 6. b. m. położył Sułtan kamień węgielny do nowego pałacu Porty.

Indye Wschodnie.

Z Bombaju, dnia 23. Maja.

(*Bombaj Times.*) — słychać, że Szacha Szudszę, w drodze na rewią którą odbyć chciał nad 3500 wojska mającego wyruszyć do Dschellalabadu, żołnierze właśni zabili. Podobny los spotkał syna jego, którego na chwilę Szachem obrano. Dwaj inni jego synowie ogłosili się jawnie nieprzyjaciołmi naszémi a Timur Szach, jedyny nam sprzyjający członek rodziny, musi dopiero armii naszéj się doczekać, aby się za nami oświadczyć mógł. Wiadomość, że w Kabulu z zakładnikami i jeńcami naszémi, już się okrutnie obchodzić zaczynają, szczęściem się nie potwierdziła.

Przy odejściu ostatnich raportów z Dschellalabad, w skutek okropnych upałów i braku żywności wielu żołnierzy tam zachorowało.

Wiadomości z Gisni potwierdzają doniesione już dawniéj zniesienie załogi tameczneéj: Pułkownik Palmer, ustąpiwszy podobno d. 26. Marca z cytadelli, zamieszkał wskazany sobie kąt miasta, ale już d. 28. Gasiesowie nań uderzyli i wielu Anglików w pień wycięli. Szefowie sami fanatyków tych na wodzy utrzymać nie zdołali, przeto pułkownik z oficerami swemi pod opiekę mianowanego przez powstańców gubernatora Schumschudin się udał, który ich w twierdzy bronić miał. Porucznik Lambden i żona jego, jedyna kobieta w załodze, chcieli przebrani ujść, ale zostali zastrzeleni. Większa część Sipoysów, tworzących załogę zginęła; tylko 100 z nich schroniło się w sąsiednich dolinach i ocalało; kilku z nich nawet aż do Kabulu dostać się miało.

Z Paryża, dnia 2. Lipca.

W Dschellalabadzie zajmują się jak najczynniéj przygotowaniami do nowego pochodu przeciw Kabulowi, i skoro tylko dwie bry-

gady Mothes i Bolton w Dschellalabadzie staną, zaraz wojsko naprzód wyruszy. Rząd angielski zamyśla podobno przywrócić Dosta Mahomeda Chana do rządów, aby tym sposobem rzeczy na warunkach pokoju z 1838 r. ustalić.

Po zamordowaniu Szacha Szudszy, co się zupełnie potwierdziło, wpadł Futti Dschung, syn jego, do namiotu Mahometa-Chana-Reyata i został następnie przez Nuluha-Chana Królem obwołany, podczas gdy lud w Kabulu zabójcę Szacha Szudszy do rządów wezwał. Wśród tych wewnętrznych rozterków postanowiono, aby trzeci wodze rządu ujął, podczas gdy Futti Dschung miał wyruszyć dla wyparowania Anglików z Kandaharu.

Okólnik Sir Henryka Pottingera z dnia 1. Kwietnia oznajmia, że napady Chinczyków na Ningpo i Tschinghai, z wielką stratą tychże, przez wojsko angielskie odparte zostały. Podczas, gdy żołnierze angielscy Chińczyków ścigali okręt liniowy »Modeste« mieszkańców Ningpo na wodzy trzymał. Ta sama depesza opisuje nędzę tamecznych mieszkańców jako trudną do uwierzenia, gdy Cesarz nakazał, aby okolice, w których się wojna toczy, także koszta ponosiły. Obwarowanie rzeki Kanton zbliża się do swego końca; mury są najeżone działami. Chińczykowie starali się angielskie parostatki naśladować, i poniżéj Kantonu widać dwa albo trzy tego rodzaju statki, które się na kołach poruszają. Admirał angielski i Wódz naczelny znajdują się w Ningpo, i skoro żądane otrzymają posiłki, zamyślają rozpocząć zaczepne działanie w północnym kierunku w bardzo sprężysty sposób. Rozsiano pogłoskę, że Cesarz chiński z Anglikami pokój zawrzeć pragnie. Pogłoska ta nie zgadza się przecież z postępowaniem władzy miejscowéj, gdy się takowa jak najczynniej uzbrajaniem zajmuje i ceny za głowy Anglików wyznacza.

Chiny

Z Makao, dnia 4. Kwietnia.

Dnia 18. Marca Chińczycy w 10—12000 na miasto Ningpo uderzyli. Wpuszczono ich bez oporu przez bramy i pozwolono im wtargnąć aż na rynek, ale tu ich przyjęto należycie i odparto. Gdy z bram wypadli, kartacze artyleryi polowej wielkie między niemi zrządziły zniszczenie, tak, że 250 na placu poległo, podczas kiedy Anglicy ani jednego żołnierza nie stracili. Pułk 49. puścił się w pogoń za uchodzącym nieprzyjacielem i przy odejściu ostatniego raportu nie był jeszcze do Ningpo powrócił. Pod Tschusan Chińczycy 30 ludzi stracili.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, dnia 8. Lipca. — (*G. Wrocł.*) Rozsiewana tu pogłoska o odkrytym w Rossyi spisku okazała się wprawdzie być płonną, ale zdaje się jednak uzasadnioną rzeczą, że tam towarzystwo tajne wykryto, którego zamiary miały być tak zbrodnicze, że Cesarz jakkolwiek ludzki i łagodny, jednak ujrzał się w konieczności wysłania do Syberyi nawet kilku członków znakomitych rodzin.

Entuzyazm. — Pewien szlachcic neapolitański pojedynkował się czternaście razy dla poparcia swego twierdzenia, że Dante jest większy poeta niż Aryosto. Na śmiertelném łożu wyznał nareszcie, iż żadnego z nich nie czytał. Również i u nas co do sztuk pięknych podobna zdarza się afektacya.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 9. Lipca 1842.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	4	—	$104\frac{3}{8}$
Obl. dł. skarb. na $3\frac{1}{2}$ od sta prowizyi odstęplowane . . .	*)	$103\frac{3}{8}$	$102\frac{7}{8}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	$102\frac{7}{8}$	$102\frac{3}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	86	$85\frac{1}{2}$
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	102	—
Berlińskie obligacje miejskie	4	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
dito na $3\frac{1}{2}$ od sta odstępł. .	*)	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{8}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$107\frac{1}{4}$	$106\frac{3}{4}$
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{7}{8}$	$103\frac{3}{8}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{8}$	—
Kur- i Nowomarch. dito .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	—
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	$127\frac{1}{4}$	$126\frac{3}{4}$
dito dito akcje a prioris .	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
Kolei Magdeburgsko-Lipskiéj	—	$116\frac{1}{4}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{1}{2}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$105\frac{3}{4}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	$102\frac{3}{4}$	$102\frac{1}{4}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	$85\frac{1}{8}$	$84\frac{1}{8}$
dito dito akcje a prioris .	5	$99\frac{1}{4}$	$98\frac{3}{4}$
Kolei nadreńskiéj	5	$95\frac{1}{4}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	100	—
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$10\frac{1}{4}$	$9\frac{3}{4}$
Disconto	—	3	4

*) Kupujący płaci ubiegłą prowizyę po 4 od sta i prócz tego ½ od sta za rok aż do 31. dnia Grudnia 1842.